BIAŁAS & LANEK, Unplugged

nie ocenzuruje mnie wydawca
ja nim jestem
typy z pomadką na ustach
a ja z manifestem
wyjebane mam na hajs i se wydam cały
chce by tylko te numery po mnie pozostały

czasem ledwo schodzę ze sceny
żeby brat co się męczy w celi miał nowe peany
widziałem celebrytów
i na naszych koncertach, i naszych planach klipów
są tacy puści
są tacy sztuczni
że nie przywitałem z nimi się
nie odróżniłem od manekinów
ty byś się spuścił ze zobaczyłeś gwiazdę
ta gwiazda by ci chętnie posypała pyłu
sztuczne uśmiechy jak politycy
zawsze na ściance jak alpiniści
każda na badaniach
to sa wyniki
niestety wciąż nie wyzdrowieliśmy

wczoraj gówno
spałem dwie godziny
pracowałem cały dzień
ja i tak nie mogę usnąć
samotność to tylko groźba, spokojnie
nigdy nas demony nie opuszczą
wielu chce żebym tu utracił sukces
chociaż na chwile
tylko po to żeby mogli powiedzieć, a nie mówiłem?
przezywam piękne dni
zapracowany leser
chcą dać receptę mi, a to ich boli przecież…

w świecie pozornych zysków
i prawdziwych strat
ja odłączam od blichtru i jestem Unplugged
w świecie pozornych zysków
i prawdziwych strat
ja odłączam od blichtru i jestem Unplugged

raperzy tu ledwo potrafią zrymować wersy
wyjmij coś do pisana, bo będę dyktował trendy
getto flex, to nie typie bycie najpiękniejszym
getto flex to jak odmawiasz składania zeznać
jesteś dużym dzieckiem, nie wychodzisz jak jest późno
bo jak nie ma cie, potwory wchodzą ci pod łóżko
zawsze rozdawałem miłość psując krew hejtą
ludzie płaczą na mój widok, aż tak źle ze mną?

zawsze gdy mnie widza, to w myślach liczą moje siano
nie wiem dokąd idą
ale na każdy kroku kłamią ze ja wożę się jak gwiazda
kocham fanów na koncertach
nienawidzę w restauracjach
nagle wszyscy dla mnie płoną
nagle jestem zły
100 dobrych uczynków ponoć zmywa jedne zły
dezynfekujemy rany ja i hyhy
dezynfekujemy rany ja i Hennessy

w świecie pozornych zysków
i prawdziwych strat
ja odłączam od blichtru i jestem Unplugged
w świecie pozornych zysków
i prawdziwych strat
ja odłączam od blichtru i jestem Unplugged